

STUDIA NAUK TEOLOGICZNYCH
TOM 5 – 2010

DOI 10.24425/snt.2010.112724

KS. PRZEMYSŁAW KANTYKA

DIALOG EKUMENICZNY

I. ISTOTNE ELEMENTY DIALOGU EKUMENICZNEGO

Dialog ekumeniczny, podobnie jak cały ekumenizm w ścisłym sensie, dotyczy Kościołów i Wspólnot kościelnych¹, ma bowiem prowadzić do odnowienia widzialnej jedności chrześcijan². Takie rozumienie dialogu ekumenicznego znajdujemy w *Dekrecie o ekumenizmie*³ Soboru Watykańskiego II. Dialog ten jest wpisany w działania i przedsięwzięcia podejmowane pod natchnieniem Ducha Świętego dla wspierania jedności chrześcijan i określane jako ruch ekumeniczny. Dialog ekumeniczny jest prowadzony przez ekspertów, podczas spotkań o charakterze religijnym, w duchu wzajemnego szacunku i z zamiarem unikania wszelkiej polemiki⁴. Ma prowadzić do wzajemnego, przejrzystego przedstawienia doktryny każdego wyznania, bez pomijania spraw trudnych. Sobór zaleca także korzystanie w dialogu z zasady hierarchii prawd wiary, wskazującej na różne usytuowanie poszczególnych prawd względem fundamentu wiary

¹ Ilekroć w tym opracowaniu mowa jest o Kościołach i Wspólnotach kościelnych (wyrażenie zaczerpnięte z *Dekretu o ekumenizmie*), mamy na myśli Kościoły partykularne, pamiętając o ontycznej niepodzielności jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła, jaki wyznajemy w *credo* nicejsko-konstantynopolitańskim.

² Wielokrotnie terminy *ekumenizm* i *dialog ekumeniczny* rozciągane są na dialog i inne formy kontaktów chrześcijan z muzułmanami, Żydami, czy przedstawicielami innych religii. Jest to jednak nadużycie metodologiczne, bowiem inny jest cel dialogu ekumenicznego (jedność chrześcijan w widzialnej jedności Kościoła) niż dialogu chrześcijaństwa z innymi religiami, czyli dialogu międzyreligijnego (zachowanie pokoju, współdziałanie na rzecz społeczeństwa itp.), który przecież nie może prowadzić do stworzenia jakiejś jedności w nowej „superreligii” czy mieszaninie synkretycznej. Niektórzy używają też pojęcia ‘ekumeniczny’ w znaczeniu ‘pojednawczy’, ‘koncyliacyjny’ czy ‘tolerancyjny’. Świadczy to o nieznamości pojęcia, ale jeszcze nie jest najgorsze. Najgorzej jest mylić ekumenizm z synkretyzmem religijnym czy wyznaniowym, czyli mieszanką wyznań lub religii.

³ *Dekret o ekumenizmie ‘Unitatis redintegratio’*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 193–208 [dalej: DE].

⁴ DE 4.

chrześcijańskiej, czyli dogmatu trynitarnego i chrystologicznego⁵. Uzgodnienia doktrynalne, jakkolwiek bardzo ważne, stanowią cel pośredni dialogu. Finalnie chrześcijanie dążą bowiem nie do jedności doktryny, ale do jedności wiary.

Istotne wskazania co do natury dialogu ekumenicznego znajdujemy w encyklice Jana Pawła II o działalności ekumenicznej *Ut unum sint*⁶. Wyznaczając drogę dialogu, papież odwoływał się do Soboru w słowach: „w dialogu ekumenicznym teologowie katolicy, którzy razem z braćmi odłączonymi poświęcają się studiom nad Bożymi tajemnicami, trzymając się ściśle nauki Kościoła, powinni kierować się umiłowaniem prawdy oraz odznaczać się nastawieniem pełnym miłości i pokory”⁷. Tak pojmowany i realizowany dialog pozwala nie tylko porównać różne punkty widzenia, ale konstruktywnie przeanalizować rozbieżności, jakie stanowią przeszkodę do pełnej jedności chrześcijan⁸.

Obok modlitwy i nawrócenia dialog jest warunkiem realizacji osoby. W encyklice czytamy, że dialog „leży na jedynej drodze do samospelnienia się człowieka: zarówno poszczególnych osób, jak też każdej ludzkiej wspólnoty”⁹. Jest bowiem dialog wpisany w samą strukturę bytu człowieka, którego Stwórca stwarzając dla niego samego, ustanowił w relacji dialogu ze Sobą. Toteż każdy dialog oprócz wymiaru poznawczego ma również wymiar egzystencjalny i „nie jest tylko wymianą myśli, ale zawsze w jakiś sposób *wymianą darów*”¹⁰.

Dialog ma prowadzić przede wszystkim do wspólnego odnajdywania prawdy, nie zaś do jej ustalania, wypracowania czy osiągnięcia w drodze kompromisu. Prawdziwy dialog nie ma nic wspólnego z negocjowaniem wspólnego stanowiska, gdzie każda ze stron chce przeforsować swoje racje i pójść na jak najmniejsze ustępstwa. Nie można bowiem zredukować wymagań Ewangelii do niezbędnego minimum, uznawanego przez wszystkie Kościoły. Przeciwnie, chodzi raczej o próbę spojrzenia na tę samą prawdę wiary oczyma partnera dialogu. Dialog nie tworzy prawdy, lecz jej poszukuje, by ją odkryć i wspólnie na nowo odczytać. Dlatego też – wedle Jana Pawła II – „prawdziwa działalność ekumeniczna oznacza otwartość, zbliżenie, gotowość dialogu, wspólne szukanie prawdy w jej pełnym znaczeniu ewangelicznym i chrześcijańskim, ale żadną miarą nie oznacza i nie może oznaczać zacierania granic tej prawdy wyznawanej i nauczanej przez Kościół”¹¹.

⁵ DE 11. Wspomniany przez Sobór różny związek poszczególnych prawd z fundamentem wiary chrześcijańskiej nie oznacza ani dowolności w przyjmowaniu prawd wiary ani różnicowania stopnia ich obowiązywalności. Zob. S. Pawłowski, *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984–2003)*, Lublin 2004.

⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, 25 V 1995 [dalej: UUS].

⁷ DE 11; UUS 36.

⁸ UUS 35.

⁹ UUS 28.

¹⁰ UUS 28.

¹¹ RHm 6.

Ponadto, dialog ekumeniczny ma charakter wspólnego poszukiwania prawdy szczególnie w tym, co dotyczy Kościoła. Łączy się on ściśle z modlitwą, która – będąc warunkiem dialogu – staje się również jego owocem. Toteż sam dialog spełnia również „funkcję rachunku sumienia”¹² i w ten sposób sam zmienia się w „dialog nawrócenia” czy „dialog zbawienia”¹³. Tak rozumiany dialog otwiera braciom i siostram żyjącym w różnych wspólnotach niebędących ze sobą w pełnej komunii wewnętrzną przestrzeń, w której Chrystus, „Źródło jedności Kościoła”, może „skutecznie działać mocą swego Ducha Parakleta”¹⁴.

Wewnętrzne pojednanie Kościoła, które dokonuje się dzięki dialogowi, jest jednym z zasadniczych aspektów teologii dialogu ekumenicznego. Ten wewnętrzny dialog to „dialog nawrócenia”, który stanowi jednocześnie zasadę i fundament dialogu ekumenicznego¹⁵. Zgodnie z zasadą *Ecclesia semper reformanda* w dialogu wewnętrznego nawrócenia Kościół na nowo odkrywa swe posłannictwo i przemienia się w wymiarach, które tego potrzebują.

Dialog ekumeniczny nie jest celem samym w sobie. Nie jest nim również wzajemne poznanie się wyznawców różnych konfesji, a nawet wspólna modlitwa. Wspólnym celem jest ustanowienie pełnej, widzialnej jedności rozdzielonych dotąd wspólnot. W drodze do jedności nie należy ograniczać się do dialogu teologicznego i wspólnej modlitwy, lecz należy podejmować wszelkie możliwe formy współpracy, ponieważ jedność działania „prowadzi do pełnej jedności wiary”¹⁶ i „wyraża to zespolenie, które chrześcijan wzajem łączy”¹⁷.

Skoro w dialogu ekumenicznym chrześcijanie wspólnie poszukują prawdy, a ta ma w swoim najgłębszym wymiarze charakter osobowy, gdyż jest nią sam Chrystus, to poszukiwanie – poprzez dialog z innymi chrześcijanami – jedności w Nim należy do samej istoty bycia chrześcijaninem. Dialog ekumeniczny jest więc – według Jana Pawła II – „imperatywem chrześcijańskiego sumienia”, a więc czymś, co w sposób nieodwołalny chrześcijanin musi podjąć i realizować¹⁸.

II. WSKAZANIA DO PROWADZENIA DIALOGU

Wydany w 1970 r. dokument Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan zatytułowany *Refleksje i wskazania odnośnie do dialogu ekumenicznego*¹⁹ rozwija so-

¹² UUS 34.

¹³ UUS 35.

¹⁴ UUS 35.

¹⁵ UUS 82

¹⁶ UUS 40.

¹⁷ DE 12; UUS 40.

¹⁸ UUS 8, 15.

¹⁹ *Reflexions et suggestions concernant le dialogue oecumenique. Document de travail à la disposition des autorités ecclésiastique pour pour l'application concrète du 'Décret sur*

borowe wskazania dotyczące dialogu w szereg wskazań praktycznych, tworząc niejako „instrukcję dialogowania” dla katolickich przedstawicieli w komisjach i innych gremiach dialogu ekumenicznego. W celu właściwego rozpoczęcia i prowadzenia dialogów potrzeba, aby Kościoły i Wspólnoty kościelne tworzyły właściwe struktury dialogu, takie jak komisje lokalne i regionalne, a na najwyższym szczeblu – Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan²⁰ czy Światowa Rada Kościołów.

Promotorami i przewodnikami dialogu ekumenicznego mają być biskupi – taka bowiem posługa należy do tego urzędu. Biskupi mają zadbać, aby na każdym miejscu dialog był właściwie prowadzony, zgodnie z jego naturą, celem i uwarunkowaniami, przy wykorzystaniu właściwych metod i form. Dialog następuje wtedy, gdy „każdy uczestnik zarówno słucha i odpowiada, stara się zrozumieć i uczynić siebie zrozumiałym, pyta i pozwala sobie pytać, oddaje samego siebie i przyjmuje drugiego, ażeby [...] dojść wspólnie do większej wspólnoty życia, spojrzenia i realizacji”²¹. Poprzez dialog chrześcijanie mają coraz głębiej uczestniczyć w misterium Chrystusa i Jego Kościoła, mają uczyć się wspólnego świadectwa o posłannictwie Kościoła wobec świata, wspólnie szukać odpowiedzi na pytania, jakie stawia świat, razem podejmować ważne kwestie życia kościelnego, takie jak laikat, posługiwanie duchowne, liturgia, katechizacja, rodzina chrześcijańska²².

Podstawą dialogu chrześcijan jest chrzest oraz inne dobra duchowe, współdzielone przez chrześcijan („spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego i inne widzialne elementy”²³), a także święte obrzędy, jakie sprawują Kościoły i Wspólnoty kościelne, a które są „zdolne do otwarcia wstępu do społeczności zbawienia”²⁴.

Wśród warunków dialogu wymienia się postawę życzliwości i gotowości, partnerstwo („jak równy z równym”), dostrzeżenie istniejących różnic pomiędzy wspólnotami, wystrzeżenie się indyferentyzmu doktrynalnego, uznającego wszystkie ujęcia tajemnicy Chrystusa za równoważne. Dalej, uznanie wzajemnego wszczęcia w Chrystusa przez chrzest, sprawiającego istnienie już pewnego stopnia komunii. Konieczne jest też zapewnienie równości kompeten-

l'oecumnisme. „Service d'Information” 1970, IV, s. 5–11. Przekład: *Refleksje i wskazania odnośnie do dialogu ekumenicznego. Dokument roboczy do dyspozycji władz kościelnych celem konkretnego zastosowania 'Dekretu o ekumenizmie'*, tłum. W. Miziołek, „Biuletyn Ekumeniczny” 1971 nr 15, s. 24–41 [przedruk: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu*, red. S.C. Napiórkowski, Lublin 1982, s. 149–162 [dalej: RW].

²⁰ W późniejszym czasie Sekretariat ten został przekształcony w Papieską Radę ds. Popierania Jedności Chrześcijan.

²¹ RW II, 1.

²² RW II, 2a–d.

²³ DE 3.

²⁴ DE 3; RW III, 1–2.

cyjnej partnerów dialogu, aby byli oni równie wysoko wykształceni w zakresie teologii²⁵.

Pewną trudnością w dialogu jest używanie języka konfesyjnego. Te same słowa mogą mieć odmienne znaczenia w różnych tradycjach teologicznych²⁶. Stąd konieczne jest wypracowanie nowego języka teologicznego, wolnego od konotacji polemicznych. Uczestnicy dialogu mają więc starać się opisywać zagadnienia, co do których w przeszłości zaistniała kontrowersja, bez używania sformułowań charakterystycznych dla danego wyznania, jeśli miały zabarwienie konfrontacyjne. Wysiłek tworzenia nowego języka teologii, adekwatnego do wyrażenia prawdy, nic nieujmującego z istoty doktryny, nieukrywającego różnic, a jednocześnie zdolnego wnieść dyskurs ponad podziały, to szczególnie zadanie teologów wyznaczonych przez swe Kościoły, tworzących komisje dialogu teologicznego.

Dążenie do wypracowania uzgodnień teologicznych nie powinno jednak odbywać się kosztem uprawnionej różnorodności w jedności Kościoła, ponieważ większe jest to, co łączy chrześcijan, niż to, co ich dzieli. Należy tu stosować zasadę z konstytucji soborowej *Gaudium et spes*: „Niechaj w sprawach koniecznych panuje jedność, w wątpliwych – wolność, we wszystkim zaś miłość”²⁷.

By dialog okazał się owocny, należy posłużyć się odpowiednią metodą dialogu. Metodyczne postępowanie oznacza wymianę myśli, porównanie idei, poszukiwanie wspólnych stanowisk i ukazanie aspektów dotychczas niezauważonych. Należy dostrzec prawdy wyznawane wspólnie, prawdy usunięte w cień w danej wspólnotce wyznaniowej, wartościowe poglądy teologiczne partnera, a szczególnie uszanować formy kultu. Uczestnicy dialogu powinni konstruktywnie przedstawić doktrynę swej wspólnoty, aby możliwe było dokonanie syntezy właściwie asymilującej wkład partnerów dialogu²⁸.

Ponieważ dialog nie jest celem sam w sobie, ale ma prowadzić do jedności chrześcijan, jego tematyka powinna odpowiadać zarówno potrzebom, jak i kompetencjom spotykających się gremiów. Pamiętać przy tym należy, że dialog jest wysiłkiem ludzkim i ma swoje granice, których czasami nie da się w danym momencie przekroczyć. Wtedy należy nierozwiązane kwestie powierzyć mocy Ducha Świętego²⁹.

²⁵ RW IV, 1–3.

²⁶ RW IV, 4c.

²⁷ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym 'Gaudium et spes'*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 526–606, nr 92; RW IV, 5.

²⁸ RW V, 2a–d.

²⁹ RW VI, 1–6.

III. DROGA EKUMENICZNYCH UZGODNIEŃ

Kościół rzymskokatolicki zaangażował się w dialog ekumeniczny, realizując przełomową wizję Soboru Watykańskiego II zawartą w *Dekrecie o ekumenizmie*. Można – bez żadnej przesady – powiedzieć, że dialogi międzykościelne z udziałem Kościoła rzymskokatolickiego, zarówno dwustronne, jak i wielostronne, wręcz „wybuchły” po *Vaticanum II* z siłą tym większą, im bardziej do tego czasu wydawały się niemożliwe. Do Soboru bowiem odbywały się jedynie nieliczne, nieoficjalne rozmowy, nieangażujące autorytetu Kościołów³⁰. W dobie posoborowej *Ecclesia Romana* zaangażowała się w kilkanaście dialogów doktrynalnych. Partnerami rzymskich katolików w dialogach dwustronnych stali się: prawosławni, Ormianie, Syryjczycy, Asyryjczycy, Koptowie, Erytrejczycy, Etiopczycy (starożytne Kościoły wschodnie), anglikanie, luteranie, reformowani, metodyści, baptyści, uczniowie Chrystusa, zielonoświątkowcy, ewangelikalni i Adwentyści Dnia Siódmego³¹.

Sam fakt rozpoczęcia i prowadzenia tych dialogów słusznie okrzyknięto dużym sukcesem, choć właściwie należy mówić o wielkim tchnieniu Ducha Świętego. Początkowy entuzjazm kazał wierzyć w szybkie doprowadzenie do zbliżenia Kościołów, a nawet do usunięcia przyczyn podziałów chrześcijaństwa. Ostatnie czterdzieści lat pokazało, że droga do jedności jest długa i trudna, a wypracowywane w komisjach do spraw dialogu dokumenty nie przekładają się wprost na widzialną jedność Kościoła.

Okres po Soborze Watykańskim II to czas, w którym ogromne dzieło dialogu ekumenicznego osiągało stopniowo swoją dojrzałość. Euforia lat posoborowych, kiedy dialogi doktrynalne pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi rozwijały się zarówno w wymiarze światowym, jak i lokalnym, ustąpiła miejsca przeświadczeniu o konieczności kontynuowania żmudnej pracy szukania porozumienia, niezależnie od niewielkiej liczby spektakularnych wydarzeń. Okazało się bowiem, że prace komisji teologicznych są trudniejsze i bardziej czasochłonne niż można było przypusz-

³⁰ Dialogi takie należały do inicjatyw quasi-prywatnych. Najbardziej znany jest wieloletni dialog francuskiego lazarysty ks. Portala (rzymskokatolika) z angielskim lordem Halifaxem (anglikaninem), toczący się na przełomie XIX i XX stulecia pod patronatem abp. Malines (Mechelen) kard. Mercier.

³¹ Zob. S.C. Napiórkowski, *Panorama dialogów doktrynalnych z udziałem Kościoła rzymskokatolickiego*, w: S.C. Napiórkowski, S.J. Koza, P. Jaskóła, *Na drogach do jedności*, Lublin 1983, s. 22–79; K. Karski, *Dialogi dwustronne Kościoła rzymskokatolickiego*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 18(2002) nr 1(49), s. 9–50; *Growth in Agreement. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level*, red. H. Meyer, L. Vischer, Ramsey [NY] – Geneva 1984; *Growth in Agreement II. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level 1982–1998*, red. J. Gros, H. Meyer, W.G. Rusch, Geneva–Grand Rapids [Mi] 2000; *Growth in Agreement III. International Dialogue Texts and Agreed Statements, 1998–2005*, red. J. Gros, T.F. Best, L.F. Fuchs, Geneva–Grand Rapids [Mi] 2007.

czać, a opracowanie jednych kwestii czy nawet osiągnięcie w wielu aspektach konsensusu przynosi nowe problemy, bez rozwiązania których nie można jeszcze mówić o pełnej zgodności w wierze.

Wypracowane dokumenty dialogów teologicznych, pomimo swej doniosłej treści, zwykle nie są dobrze znane ani przez teologów, ani przez ogół wierzących. Nie sposób jednak nie zauważyć ogromnego sukcesu, jakim było – po wielu latach cierpliwej pracy teologicznej – podpisanie w 1999 r. katolicko-luterańskiej *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*³². Kontrowersja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu legła przecież u początku reformacji. Podpisanie *Wspólnej deklaracji* usunęło jedną z najpoważniejszych teologicznych przeszkód na drodze pojednania. W 2006 r. do porozumienia katolicko-luterańskiego przystąpili metodyści. Stało się to w przededniu Konferencji Generalnej Światowej Rady Metodystycznej w Seulu.

Warto również odnotować zaawansowany stan dialogu ze Wspólnotą anglikańską. Daleko idący konsensus co do nauki o Eucharystii i posługiwaniu duchownym uzupełniony został niemaleń wagi uzgodnieniami na temat autorytetu w Kościele. Dość powiedzieć, iż otwarta została możliwość, pod pewnymi warunkami, uznania przez anglikanów prymatu biskupa Rzymu, jako wspólnego daru dla wszystkich chrześcijan³³.

W dialogu z prawosławiem po wypracowaniu kilku ważnych dokumentów nastąpił wieloletni impas, przełamany dopiero w 2007 r. Pomimo wielkiej doktrynalnej bliskości naszych Kościołów, po okresie budzącego nadzieję rozwoju dialogu i wypracowaniu kilku cennych dokumentów, dalsze rozmowy zostały na pewien czas zablokowane, gdyż strona prawosławna nieustannie powracała do problemu uniatyzmu i prozelityzmu³⁴. Owocem wznowienia prac Międzynarodowej Komisji ds. Dialogu pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem prawosławnym jest uzgodnienie dotyczące eklesjologicznych i kanonicznych konsekwencji sakramentalnej natury Kościoła³⁵. Dokument ten poruszył jedną z kluczowych – także i w innych dialogach ekumenicznych – kwestię au-

³² *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu Światowej Federacji Luterańskiej i Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 15(1999) nr 2(44), s. 134–140.

³³ Zob. P. Kantyka, *Autorytet w Kościele. Dialog katolicko-anglikański na forum światowym*, Lublin 2004.

³⁴ Zob. W. Hryniewicz, *Kościoły siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980–1991*, Warszawa 1993; tenże, *Myśleć razem z innymi. Doświadczenia teologa w dialogu z prawosławiem*, w: *Tożsamość i dialog. Materiały seminarium wykładowców dogmatyki poświęcone potrzebie recepcji wyników międzywyznaniowych dialogów doktrynalnych w wykładach z teologii dogmatycznej*, Opole–Kamień Śląski 6–7.11.1996, Opole 1997, s. 23–44.

³⁵ Roman Catholic-Orthodox International Dialogue Commission, *Ecclesiological and Canonical Consequences of the Sacramental Nature of the Church. Ecclesial Communion, Conciliarity and Authority*, Ravenna, 13 października 2007 r.

torytetu w Kościele, wszakże bez osiągnięcia konsensusu w sprawie prymatu uniwersalnego sprawowanego przez Biskupa Rzymu.

Wyraźnym osiągnięciem dialogów ekumenicznych jest deklaracja chrystologiczna podpisana pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Asyryjskim Kościołem Wschodu. Potwierdza ona wspólną wiarę w bóstwo i człowieczeństwo Jezusa złączone w jednej osobie bez wymieszania i zmiany, podziału i oddzielenia. Dawne kontrowersje oraz idące za nimi anatemy i podział kościelny dokument składa na karb wzajemnego nieporozumienia.

W Polsce wydarzeniem wielkiej wagi było podpisanie w roku jubileuszowym deklaracji o wzajemnym uznaniu chrztu, zatytułowanej *Sakrament chrztu znakiem jedności*³⁶. Nastąpiło to po długim i cierpliwym dialogu multilateralnym. Deklarację, oprócz Kościoła rzymskokatolickiego, podpisały: Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Ewangelicko-Methodystyczny, Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Polskokatolicki, Kościół Starokatolicki Mariawitów oraz Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny. Nie podpisali deklaracji jedynie baptyści, kładący nacisk na udzielanie chrztu wyłącznie dorosłym w odpowiedzi na osobiste wyznanie wiary.

Nie wystarczy jednak satysfakcja z dotychczas wypracowanych osiągnięć i porozumień doktrynalnych. One „nie mogą wystarczyć sumieniu chrześcijan”, bowiem celem naszych dążeń jest nie tyle wzajemne zbliżenie, lecz – jak przypominał Jan Paweł II – „ponowne ustanowienie widzialnej jedności wszystkich ochrzczonych”³⁷. Aby chrześcijanie mogli spotkać się w jednym wieczerniku, trzeba kontynuować i pogłębiać dialog w zasadniczych kwestiach, takich jak relacje pomiędzy Pismem Świętym i Tradycją, Eucharystia, posługiwanie duchowne i święcenia, Magisterium Kościoła oraz mariologia i urząd Następcy Piotra³⁸.

IV. DIALOG EKUMENICZNY A ŻYCIE KOŚCIOŁÓW

Niewątpliwie, za podstawowe osiągnięcie ruchu ekumenicznego można uznać samo wzajemne zaakceptowanie siebie przez różne Kościoły, które widzą w sobie nie tylko partnerów dialogu, ale także wiernych przez chrzest wszczepionych w Chrystusa i Jego Kościół. Słynna już maksyma Karla Bartha: „My, chrześcijanie, wierzymy wprawdzie wciąż inaczej, ale nie w Innego” prowadzi nas w konsekwencji do uświadomienia stanu – wedle słów Jana Pawła II – faktycznie posiadanej, acz jeszcze nie doskonałej k o m u n i i pomiędzy Kościoła-

³⁶ *Sakrament chrztu znakiem jedności. Deklaracja Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia*, „Biuletyn Ekumeniczny” 28(2000) nr 1–2(113–114), s. 47–49.

³⁷ UUS 77.

³⁸ UUS 79.

mi. Ewolucja wzajemnego nastawienia Kościołów do siebie jest także owocem konsekwentnego dialogu ekumenicznego, prowadzonego pomimo trudności, jakie nieustannie się pojawiają.

Aby dialogi międzykościelne mogły przynieść rzeczywiste korzyści ekumeniczne, muszą one mieć realne przełożenie na życie społeczności wierzących. Jeśli nie będzie recepcji, wszelkie ustalenia pozostają jedynie martwą literą. Dlatego podejmowanie studiów i pracy służących odpowiedniemu spożytkowaniu owoców dialogów międzykonfesyjnych jest równie ważne, jak same dialogi. Recepcja ustaleń dialogu w społecznościach wiernych umożliwia wprowadzenie w życie uzgodnień wypracowanych przez teologów i zatwierdzonych przez władze kościelne po obydwu stronach. Tymczasem najtrudniejsze jest nie samo zainicjowanie i prowadzenie dialogu ani nawet podpisanie uzgodnień doktrynalnych, lecz – jak się okazuje – przekazanie do świadomości szerokich rzesz wiernych tego, co udało się osiągnąć przez dialog. Problemy z recepcją wyników dialogów międzykościelnych mają zarówno autorytety kościelne, jak i lud Boży³⁹. Niejednokrotnie przedstawiane do oceny władzom kościelnym wypracowane dokumenty zyskiwały jedynie częściową akceptację. Zagadnienia niedostatecznie jeszcze wypracowane odsyłało ponownie do prowadzącej dialog komisji mieszanej, aby uzyskać lepsze naświetlenie danego zagadnienia.

Z pewnością dla nadania dialogowi ekumenicznemu nowego rozmachu i nowej energii potrzebne jest wypracowanie i – w miarę możliwości – zaakceptowanie przez wszystkie strony swoistego *ethosu* ekumenicznego. Kardynał Walter Kasper, były prefekt Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, zaproponował następujący *ethos* właściwy dla ekumenizmu życia: „zaniechanie jakiegokolwiek formy prozelityzmu otwartego lub utajonego, świadomość, że każda decyzja podjęta w naszym Kościele dotyczy równocześnie naszego partnera, leczenie ran naszej historii przez oczyszczenie pamięci, recepcja rezultatów dialogów dotychczas osiągniętych, a często za mało znanych”⁴⁰.

V. CZEGO NAUCZYŁ NAS DIALOG EKUMENICZNY?

Celem dążeń ekumenicznych jest osiągnięcie pełnej jedności w wierze (której nie należy mylić z jednolitością) przy wielkim bogactwie darów, występujących w naszych Kościołach. Zadajemy sobie jednak pytanie: jaki to będzie Kościół po zjednoczeniu i kiedy owo zjednoczenie nastąpi? Jedność jest ostatecznie darem Ducha Świętego. Na pewno dokona się w czasach ostatecznych, gdy „nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10,16). Czy dialogi ekumeniczne

³⁹ Zob. *Recepcja – nowe zadani ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, L. Górka, Lublin 1985.

⁴⁰ W. Kasper, *Zaangażowanie ekumeniczne Kościoła katolickiego*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 19(2003) nr 1(52), s. 31.

dały za mało? Z pewnością – jeśli stan obecny mierzyć skalą oczekiwań i pragnień. Dały natomiast bardzo wiele, jeżeli weźmiemy pod uwagę relację różnych wyznań w punkcie wyjścia.

Jakie są więc konkretne owoce dialogu ekumenicznego? Co przyniósł on oprócz tomów zapisanego papieru, nad którymi pochylają się jedynie specjaliści? Co oprócz doświadczenia mozolnego trudu bez wyraźnych efektów? Przede wszystkim zauważyć należy, że dialog długo i cierpliwie prowadzony dał chrześcijanom możliwość wzajemnego spojrzenia na siebie jako na braci i siostry, w przyjaźni. Dał poczucie odpowiedzialności: problemów doktrynalnych nie można pominąć ot tak, po prostu unieważnić. Byłby to „tani” ekumenizm, a nie prawdziwa jedność w wierze. Dialogi uświadomiły nam, jak trudna droga pozostaje jeszcze do przejścia; jednocześnie widzimy pierwsze owoce pojednania, co zachęca do bardziej wytrwałej pracy. Pozwoliły także na – powolne co prawda, ale jednak faktyczne – odkrywanie bogactwa zawartego w naszych teologicznych, liturgicznych i kanonicznych tradycjach. Można bez przesady powiedzieć, że dotychczas prowadzone dialogi pozwoliły wszystkim chrześcijanom wzrastać ku jedności i przyczyniły się do trwałej przemiany współczesnego Kościoła. Uświadomiły wreszcie, że nie sami i nie wyłącznie własnymi siłami sięgniemy po widzialną jedność Kościoła, gdyż ona jest darem Boga.

Ecumenical dialogue

Summary

The article describes the Roman Catholic understanding of the ecumenical dialogue as stated in the *Decree on ecumenism* of the Second Vatican Council and in further documents of the RC Church. This ecumenical dialogue may be conducted only among Christian Churches and Church Communities as it aims the restoration of full visible unity of Christians.

The dialogue should primarily lead to the common rediscovery of the truth, and never to any kind of establishing the truth, of elaborating it or reaching the compromise. The true dialogue has nothing to do with negotiating the common position, where each party wants to force oneself upon another and to make the less concessions possible. This is because we cannot reduce the requirements of the Gospel to any kind of necessary minimum, a common basis recognized by all the Churches and ecclesial Communities.

Such a dialogue contains its inner dynamics, its existential dimension. The truth is personal, as Christ himself is the Truth, so the search for unity belongs to the proper essence of being a Christian. So the ecumenical dialogue is “an imperative of Christian conscience” (John Paul II), so it is something that inevitably ought to be taken and accomplished by Christians.

The ecumenical dialogue however is not the goal for itself. Neither it is only mutual recognition of Christian Communities or even common prayer. The common aim

is the restoration of full visible unity of divided Churches. On the way of ecumenism we cannot limit to the prayer or the ecumenical dialogue. On the contrary – we should develop all the possible ways of collaboration, because unity of action leads to the full unity of faith. Neither the unity nor uniformity of doctrine or churchly traditions, but only the unity in one faith is the far-reaching goal of the ecumenical dialogue.

The documents of the RC Church give also clear hints how to lead the ecumenical dialogues: the dialoguing parties must be expert in theology, seeking the truth, not a victory, moving from easier topics to the more difficult ones, trying to use the language free of polemical connotations.

Before the Second Vatican Council the Catholic Church didn't lead any official ecumenical dialogue, what didn't mean the lack of any ecumenical encounters. The first ones, however, were unofficial and did not engage the official Church authority. Widespread engagement in the ecumenical dialogues in the time of popes Paul VI and John Paul II can be justly perceived as a direct fruit of the Second Vatican Council and its *Decree on Ecumenism*.

During the decades the commissions of dialogue have already elaborated thousands of pages of common statements and agreed declarations. The Churches must be however aware, that without strong effort of reception of these documents in their midst, the fruits of the dialogues will have no influence on the reconciliation of Christians in one faith.

Even if there may be some kind of deception because of slowness of ecumenical process, we can be certain that meetings in the dialogue enabled Christians of various Churches and Church Communities to grow towards full, visible unity wanted by our Lord for His disciples.

Słowa kluczowe: dialog, ekumenizm, Kościoły, jedność, prawda, wiara, uzgodnienia ekumeniczne

Keywords: dialogue, ecumenism, Churches, unity, truth, faith, ecumenical agreements